

Sygn. akt II Ka 453/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2019 roku

Sąd Okręgowy w Krośnie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący : SSO Arkadiusz Trojanowski

Protokolant : sekr. sądowy Małgorzata Kramarz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej del. do Okręgowej w Krośnie – **Joanny Ślusarskiej - Stopa**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 stycznia 2019 roku

sprawy **J. T.**, s. Z. i K. zd. D., ur. (...) w J.

oskarżonego o przestępstwo z art. 178a § 1 i 4 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Sanoku z dnia 11 września 2018 roku, sygn. akt II K 641/17

I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,

II. zasądza od oskarżonego J. T. na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 140 zł /sto czterdzieści złotych/, w tym opłatę za drugą instancję w kwocie 120 zł /sto dwadzieścia złotych/.

UZASADNIENIE

Prokuratura Rejonowa w Sanoku skierowała do miejscowego Sądu Rejonowego akt oskarżenia przeciwko J. T. zarzucając mu, że w dniu 16 września 2017r., w m. P., woj. (...), kierował w stanie nietrzeźwości, w ruchu lądowym, samochodem marki S. (...), o nr rej. (...), posiadając 1,27 mg/l, 1,39 mg/l, 1,08 mg/l i 1,22 mg/l stężenia alkoholu etylowego w wydychanym przez siebie powietrzu oraz nie stosował się do orzeczonego prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Brzozowie II Wydział Karny, o sygn. akt. II K 74/15, z dnia 28.08.2015r., zakazu kierowania pojazdami mechanicznymi kat. B, na okres 4 lat, to jest przestępstwo z art. 178a § 1 i 4 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Sanoku z dnia 11 września 2018r., sygn. II K 641/17, oskarżony J. T. został uznany za winnego popełnienia czynu wyżej opisanego, przy czym Sąd przyjął, iż dopuścił się go będąc wcześniej prawomocnie skazany za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, co stanowi przestępstwo z art. 178 a § 1 i 4 k.k.

Za przypisane przestępstwo Sąd skazał oskarżonego, na podstawie art. 178a § 4 k.k., na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 42 § 3 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, zaliczając na jego poczet okres rzeczywistego zatrzymania prawa jazdy od dnia 16 września 2017r..

Na podstawie art. 43a § 2 k.k. Sąd orzekł od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 10 000 zł.

Nadto, Sąd obciążył oskarżonego kosztami sądowymi w części i opłatą, a w pozostałej części go kosztów sądowych zwolnił.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył obrońca oskarżonego.

Apelacja zarzuciła orzeczeniu:

1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art.:

a) 7 k.p.k. przez nie danie wiary wyjaśnieniom oskarżonego, a danie wiary zeznaniom jedyne go świadka, który obciąża oskarżonego, a mianowicie K. H., podczas gdy oskarżony od początku konsekwentnie nie przyznawał się do winy twierdząc, że wypił alkohol po zdarzeniu, zaś wprawdzie świadek K. H. twierdzi, że wyczuwał woń alkoholu od oskarżonego gdy wysiadał z samochodu, ale w tym zakresie jego zeznań nikt nie potwierdził,

b) art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez zupełne pominięcie tego, iż oskarżony jest jedyną osobą, która sprawuje opiekę nad małoletnią córką w wieku 11 lat oraz iż poprzednio nakazem karnym wymierzono oskarżonemu karę wolnościową,

2. błędne ustalenie stanu faktycznego i przyjęcie, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, podczas gdy brak na to przekonujących i jednoznacznych dowodów,

3. rażącą niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu przez nieskorzystanie przez Sąd pierwszej instancji z art. 69 § 4 k.k., podczas gdy oskarżony jest osobą przewlekłe chorą, a jego sytuacja rodzinna jest ciężka, bowiem jego żona wyjechała do Niemiec, a on został jedynym opiekunem córki w wieku 11 lat - a zatem Sąd powinien warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności.

Obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o zmianę wyroku w części i warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności wedle uznania Sądu.

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się w całości nieuzasadniona.

Sąd pierwszej instancji w sposób bardzo wnikliwy i wszechstronny przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozpraw, na ich podstawie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz należycie wykazał winę oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu. Ocena materiału dowodowego jest oceną bezstronną, nie narusza granic swobodnej oceny, a także nie zawiera błędów logicznych lub faktycznych. Rozumowanie, które doprowadziło Sąd Rejonowy do dokonania przedmiotowych ustaleń faktycznych, znajduje pełne odzwierciedlenie w treści uzasadnienia. Sąd pierwszej instancji także właściwie ocenił okoliczności wpływające na wymiar kary, wiążące się z poszczególnymi ustawowymi jej wskaźnikami. Orzeczona w ten sposób kara czyni zadość istniejącym przepisom, jest adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego, uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu, bierze pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Zupełnie niezrozumiały jest zarzut apelacji stwierdzający, iż „poprzednio nakazem karnym wymierzono oskarżonemu karę wolnościową”. Po pierwsze nakazy karne zniknęły z obrotu prawnego już 22 lata temu, bo w roku 1997, co umknęło uwadze autora apelacji. Zakładając nawet, że miał na myśli wyrok nakazowy, jego zarzut jest zupełnie chybiony i świadczy o nieznajomości akt sprawy, gdyż w tej sprawie wyroku nakazowego nie wydawano. Ten argument apelacji jest zatem zupełnie chybiony, a podobnie wypada ocenić pozostałe.

Sprawa niniejsza należała do jednych z prostszych dowodowo. Oskarżonego nagrała kamera gdy wsiadał do samochodu za kierownicę, świadkowie widzieli jak jechał „zygzakiem” i wjechał do rowu, zaś następnie świadek widział go wysiadającego zza kierownicy i czuł silną woń alkoholu. Uciekając oskarżony zapomniał butów, które zostały w samochodzie, a chwilę później policja zatrzymała go bez obuwia. Synowa mająca dać mu alibi, wprost zaprzeczyła jakby to ona kierowała. W tym stanie rzeczy wniosek apelacji o uniewinnienie jest zupełnie sprzeczny z zebrany, spójnym materiałem dowodowym, co czyni go całkowicie bezzasadnym.

Sprawstwo wykazano tak wieloma dowodami obiektywnymi, że zarzut iż należało im wiary odmówić, ponieważ przeczą wyjaśnieniom oskarżonego, można traktować wyłącznie w kategorii luźnej polemiki z treścią wyroku i uzasadnienia. Sąd Rejonowy omówił i ocenił dowody mające rzekomo świadczyć o niewinności oskarżonego, nie dając im wiary, a Sąd Okręgowy tą ocenę podziela. Odrzucenie wersji niewiarygodnej i sprzecznej z dowodami konkretnymi, jest normalnym postępowaniem, gdy spośród dwóch sprzecznych wersji trzeba wybrać jedną prawdziwą. Oprzeć się wtedy trzeba na logice. Nawet jeśli znajomi oskarżonego S. i J. K. twierdzą, że nie wyczuwali od niego alkoholu, co Sąd Rejonowy ocenił właściwie, to wyczuł go K. H. (2), następnie alkomat potwierdził stan nietrzeźwości, zaś na prowadzenie w stanie nietrzeźwości dowodem dodatkowym jest sam fakt jazdy całą szerokością jezdni i wjechania do rowu, co nie zdarzyłoby się, gdyby kierujący był trzeźwy.

Apelacja odnosi się krytycznie do tych ustaleń Sądu, które są niekorzystne z jej subiektywnego punktu widzenia. Stosując wybiórczą ocenę przeprowadzonych w sprawie dowodów stara się przekonać do własnych racji. Zapomina jednak, że „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest słuszny tylko wtedy, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzić się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania jakich konkretnych uchybień z zakresu zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego”. [wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1975 roku, sygn. akt I KR 197/74, OSNKW 1975/5/58]. „Zasada swobodnej oceny dowodów leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania nie może prowadzić do dowolności ocen i takiego wyboru dowodów, którego prawidłowość nie dałoby się skontrolować w trybie odwoławczym. Ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia”. [J. Grajewski, L. K. Paprzycki, M. Płachta „Kodeks postępowania karnego komentarz” tom II, str. 48, teza 7 i cytowane tam orzeczenie SN o sygn.. II KRn 178/95, Mon. Praw. 1996, nr 10 str. 376].

Zarzuty apelacji stanowią praktycznie prezentację odmiennej oceny rzeczywistości, sprzecznej z dowodami uznanymi za wiarygodne. Zeznania znajomych oskarżonego, nie mogły zmienić poglądu na sprawę, ponieważ nie polegały na prawdzie. Sąd Rejonowy słusznie wskazał, że S. K. jest kolegą oskarżonego, zaś J. K. sam był nietrzeźwy, więc dlatego mogli albo nie wyczuć alkoholu, albo o tym nie powiedzieć. K. H. (2) od początku konsekwentnie opisywał w jakim stanie był oskarżony, gdy wysiadał z pojazdu, wspominał też, że inni kierowcy mówili o jeździe całą szerokością jezdni, co zdarza się gdy kierowca jest pijany, a nie wtedy, gdy zgaśnie mu silnik.

Sąd nie naruszył także zasady rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść obwinionego, ponieważ po przeprowadzeniu wszelkich dowodów i ich kodeksowej ocenie, żadne wątpliwości nie zaistniały. „Dla oceny, czy nie naruszono zakazu wynikającego z art. 5 § 2 k.p.k., nie są miarodajne wątpliwości samej strony co do treści ustaleń faktycznych, jeżeli sądy orzekające dokonały stanowczych ustaleń w sprawie, dając temu wyraz w motywach rozstrzygnięć” [postanowienie Sądu Najwyższego z 10 listopada 2010r. IV KK 304/10, OSNwSK 2010/1/2220].

Nietrafne okazały się nie tylko elementy apelacji kwestionujące winę, ale również te odnoszące się do niewspółmierności czy niesłusznego wymierzenia kary bezwzględnej pozbawienia wolności. Słuszny zarzut rażącej niewspółmierności kary oraz środka karnego ma miejsce wówczas, gdy kara (środek karny) co prawda mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, lecz jednak na skutek nieuwzględnienia w sposób właściwy zarówno okoliczności

popelnienia przestępstwa jak i osobowości sprawcy, staje się w odczuciu społecznym niesprawiedliwa [wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 1985r., V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60]. „Nie chodzi o każdą różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować [wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1995r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18].

W kontekście sprawy omawianej, kara i środek karny są jak najbardziej adekwatne do czynu, zaś sama kara nawet wydaje się symboliczna wobec faktu, że już kiedyś J. T. karano za taki czyn, lecz wtedy wyrok nie poskutkował zmianą zachowania na właściwe. W sprawie trudno dopatrzeć się elementów łagodzących, zaś cała masa okoliczności przemawia na niekorzyść sprawcy. Stan nietrzeźwości był wysoki na tyle, że upośledzał możliwość prowadzenia pojazdu i skutkowało najpierw jazdą całą szerokością drogi, a następnie zakończeniem jazdy w rowie. Oczywiście mogło być zupełnie inaczej, ponieważ w omówionej sytuacji niewiele brakowało, aby skutki były tragiczne. Sprawca już wcześniej był karany, nie poprawił się jednak i świadom konsekwencji, ponownie umyślnie złamał jedną z podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W interesie wszystkich jest zatem, by odbył karę pozwalającą zrozumieć, że tak czynić nie wolno, a nadto w ogólnym interesie powinien już nigdy nie mieć możliwości prowadzenia pojazdu. Poprzednia sprawa karna była ostatnim ostrzeżeniem, które zignorowano. Wymierzona wtedy kara nie poskutkowała, zatem trzeba sięgnąć do kary surowszej. Orzeczona kara jest adekwatna i w gruncie rzeczy łagodna. Natomiast jej połączenie ze świadczeniem pieniężnym, kosztami sądowymi, kosztami obrony oraz zakazem prowadzenia pojazdów powinny go nauczyć, że nie można prowadzić pojazdu pod wpływem alkoholu. Taki jest cel tego postępowania karnego.

Na uwagę nie mogą zasługiwać argumenty odnoszące się do sytuacji rodzinnej oskarżonego. Łamiąc prawo ponownie, wiedział że ma na utrzymaniu córkę. Musiał sobie zdawać sprawę, że gdyby po pijanemu miał wypadek, pozostałaby ona bez jego opieki. W tym przypadku dziecko posiada oboje rodziców, a matka dziewczynki może je zabrać do siebie za granicę, lub wrócić; gdyby tego nie zrobiła, istnieją odpowiednie instytucje, które się nią zajmą. Nie jest tak, że oskarżony pozostaje jedyną osobą bliską dla swojej córki. Zresztą jak się okazało, nie jest on osobą odpowiedzialną. Skoro popełniając przestępstwo nie brał pod uwagę dobra córki, nie należy oczekiwać, iż Sąd uwzględni ten fakt przy wyrokowaniu. Jak słusznie stwierdził Sąd Apelacyjny w Lublinie w postanowieniu z dnia 12 grudnia 2007r. (sygn. II AKzw 939/07, KZS 2008/5/96) „osadzenie celem odbycia kary pozbawienia wolności zawsze wywołuje pewne ujemne konsekwencje dla rodziny skazanego. Nie można jednak zapomnieć, iż są to naturalne konsekwencje izolacji więziennej. Osoba popełniająca przestępstwa musi liczyć się z tym, że będzie musiała ponieść za swoje czyny przewidzianą prawem karę, która może stanowić dolegliwość nie tylko dla niej, ale również dla jej rodziny”.

Obrońca podnosi w apelacji fakty, które ewentualnie można będzie rozważać w razie wniosku o odroczenie kary, który jednak jak się wydaje, byłby wątpliwy, gdyż sytuacja nie jest zaskoczeniem i to teraz, przed wezwaniem do odbycia kary jest czas na załatwienie kwestii opieki nad dzieckiem przez matkę. Sygnalizowana choroba oskarżonego także na wymiar kary nie mogła mieć wpływu, skoro nie wpływała na zachowanie oskarżonego i nie hamowała go przed wprawieniem się w stan wysokiej nietrzeźwości.

Wobec powyższego, zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Podstawą orzeczenia Sądu Odwoławczego są przepisy art. 437 § 1 k.p.k., art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. oraz art. 456 k.p.k.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono po myśli art. 636 § 1 k.p.k., a o opłacie za drugą instancję w myśl art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych.